

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 21 lutego 1931

Nr. 22

Dr. Kazimierz Dąbrowski, Białuty.

## O przyczynach kryzysu w rolnictwie.

(Dokończenie).

Obrona produkcji krajowej polega na tem, ażeby nie wpuszczać do kraju produktów zagranicznych, które są przeważnie sprzedawane po cenach eksportowych, niższych od ceny kosztu — dajmy na to — nasz eksport cukru lub żyta, — gdzie osiągnęłyby ceny niższe od krajowych o połowę i więcej.

Ameryka, posiadająca nadmiar pszenicy i smalcu wieprzowego, sprzedaje ten nadmiar zagranicę po cenach znacznie niższych od ceny własnego kosztu, a to dlatego, ażeby, usuwając na rynku amerykańskim nadmiar tych produktów, utrzymać ceny wewnętrzne na korzystnym dla producentów poziomie, a sprzedając nadmiar zagranicę, osiąga za to jeszcze pewne sumy, które w razie zniszczenia tych produktów przepadłyby zupełnie.

Z takich okazji mogą korzystać kraje, jak Anglja, które same pszenicy nie produkują, ale nie jest do pomysłenia, ażeby to czyniła Polska, która jest krajem rolniczym.

Nie możemy opierać się na tem, że tamto jest tańsze, gdyż tańść ta jest sztuczna. To samo, gdybyśmy wpuszczali drzewo rosjskie, które jest o połowę tańsze od naszego. Tak postępując, będziemy mieli tańsze drzewo, pszenicę, smalec itp., ale nie będziemy mieli za co tych tanich rzeczy kupić, bō zbiedniejemy do reszty, nie mogąc pracować na własnych warsztatach.

Polityka importowo-eksportowa powinna być oparta na niewpuszczaniu do kraju produktów konkurencyjnych i na premjowaniu eksportu celem usunięcia nadwyżek, które obniżają ceny wewnątrz kraju.

Ceny muszą być tak skalkulowane, ażeby pokrywały koszty produkcji i dawały jeszcze nadwyżkę jako zysk producenta. Dopiero w razie braku jakiegokolwiek produktu jest dopuszczalny jego import.

Polska importowała niepotrzebnie w roku 1930 następujące produkty rolnicze lub pochodzenia rolniczego (dane według Ligi Samowystarczalności Gospodarczej):

Zboża	40.000.000 zł.	
Pasza	8.000.000 "	
Nasiona oleiste	13.000.000 "	
Owoce	22.000.000 "	tylko śliwki, jabłka,
Tłuszcz zwierzęcy	35.000.000 "	rosnące w Polsce.
Tłuszcze roślinne	21.000.000 "	
Skóry surowe	46.000.000 "	
Skóry wyprawiane	63.000.000 "	
	248.000.000 zł.	

Ogółem importowała Polska produktów, dostarczanych przez polskiego rolnika, za 1/4 mil arda złotych, zaś do tego dochodzi drugie tyle jako zbędny import innych artykułów, co daje razem 500.000.000 zł. niepotrzebnego importu. Jest to suma, która powinna być wypłacona polskiemu rolnikowi, robotnikowi i fabrykantowi — a która została wypłacona zagranicy.

W tym samym czasie pomoc Banku Rolnego i innych w formie różnych kredytów dla rolnictwa, kredytów oprocentowanych, które trzeba zwrócić, wyniosła około 70.000.000. Porównując 70.000.000 z 250.000.000 — widzimy ogromną różnicę na niekorzyść rolnictwa, bo 180.000.000 zł, których brak. Jeżeli dodamy, że owe 70.000.000 — trzeba będzie zwrócić z procentami, podczas gdyby rolnik sprzedał swoich produktów za 250.000.000 zł, to by tej sumy nie potrzebował zwracać ani od niej płacić procentów, to zobaczymy, jakie straty ponosimy przez nieumiejętne kierowanie tak ważnej dziedziny państwowej jak gospodarstwo społeczne.

Gdyby rolnik miał zbyt na swoje produkta o 250.000.000 większy, zarobiłby na czysto conajmniej 10 proc., a resztę puścił w obieg, kupując potrzebne mu wyroby przemysłowe, przez co fabryki mogłyby zatrudnić robotników, którzy ze swej strony uniknęliby bezrobocia.

Wprawdzie ceny piodów rolnych byłyby wyższe, ale sprawiedliwe, bo oparte na zasadzie opłacalności — za to ludność, mając pracę, mogłaby te produkty, nawet droższe, zakupywać; cōż z tego, że jest tanio, kiedy niema za co kupić. Przecież zagadnienie cen jest względne i chodzi tylko o to, żeby stworzyć obrót, oparty na równowadze, a nie na czczych haślach taniości, która jest tylko konsekwencją chwilową bankructw i która prędko przemienie bez żadnych

korzyści.

Co dotyczy zagadnienia kredytu nisko procentowego, 5 proc., nie będę tego omawiał, gdyż jest to nazbyt proste i jasne, a tylko dodam, że Polska przez cały czas swej niepodległości, wskutek niedo-  
łęstwa własnego, była krajem wyuzdanej lichwy, zęrującej bezkarnie na przemyśle, handlu i rolnictwie.

Czynnikii miarodajne ograniczały się do roli obserwatora, co jest niewystarczające.

## Rozprawa brzeska w Bydgoszczy odbędzie się z początkiem marca.

Świadkowie będą sprowadzani na koszt red. Małycha.

„Gazeta Bydgoska“ podaje: W nr. 301 „Gazety Bydgoskiej“ z dnia 31 grudnia 1930 r. zamieściliśmy artykuł wstępny p. t. „Zdziczenie moralne“. Był to jeden z licznych artykułów, omawiających ohydny kaźń brzeską.

Prokurator dopatrył się w treści artykułu tego występkę z § 131 kodeksu karnego (świadomie zohydzenie zarządzeń państwowych) i wytoczył nam proces.

Akt oskarżenia, odczytany na rozprawie głównej, która toczyła się przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy, głosił, że oskarżony, red. Kazimierz Małycha, dopuścił się występkę z § 131 k. k. i § 20 Ustawy Prasowej z dnia 7 maja 1874 r., dopuszczając do umieszczenia artykułu p. t. „Zdziczenie moralne“, zawierającego rozszerzenia faktów zmyślonych względnie przekreślonych z wiedzą o tem, aby wywołać pogardę dla urzędzeń państwowych i zarządzeń zwierzchności.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos red. Małycha, oświadczając, że za zamieszczenie artykułu tego bierze na siebie pełną odpowiedzialność. Artykuł w treści swej zawiera wiadomości prawdziwe, najzupełniej zgodne z prawdą i prawem.

Chodziłoby jedynie o stwierdzenie, czy to, co się działo w Brześciu, było zdziczeniem i sadyzmem moralnym. Istotnie nie inaczej określić należy kaźń brzeską.

Na te okoliczności oskarżony wniōsł o przesłuchanie jako świadków b. więźniów brzeskich:

1. senatora Wojciecha Korfańtego,
2. posła Hermana Liebermana,

3. b. posła Karola Popiela,
4. b. posła Aleksandra Dębskiego,
5. posła Stanisława Dubois,
6. posła Noberta Barlickiego,
7. posła Wincentego Witosy.

Prokurator stanowczo sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że t. zw. sprawa brzeska nie może być przedmiotem tej rozprawy, tembardziej, że chodzi mu przedewszystkiem nie o to, co się działo w Brześciu, lecz o twierdzenie, że Brześć jest ogniwem systemu.

Red. Małycha, podtrzymując swój wniosek o powołanie na świadków więźniów brzeskich, przedstawia Sądowi obszernie sprawę napadu na b. min. Zdziechowskiego, sprawę „zaginięcia“ gen. Zagórskiego, sprawy napadów na Mostowicza, Nowaczyńskiego i innych oraz przebieg śledztw i procesów prasowych w tych sprawach. Dodatkowo wnosi jeszcze o przesłuchanie jako świadków:

1. pos. Wojciecha Trampeczyńskiego,
2. b. premiera Kazimierza Bartla.

Sąd ogłosił uchwałę, że przychylił się do wniosków oskarżonego i postanawia wszystkich wyżej wymienionych wezwać na rozprawę główną do Bydgoszczy.

Uchwaloną przez Sąd zaliczkę na koszty, związane ze sprowadzeniem świadków do Bydgoszczy, red. Małycha wpłacił do Kasy Sądowej, zaś w Sekretarjacie złożył pismo z dokładnymi adresami wszystkich wyżej wymienionych świadków.

Rozprawa odbędzie się z początkiem marca.

## Co pisze „Robotnik“ o wyroku w procesie o planowanie zamachu bombowego na marsz. Piłsudskiego?

Wyrok sądu okręgowego w Warszawie w procesie o rzekomo planowany przez kilku członków PPS. zamach bombowy na marszałka Piłsudskiego znalazł żywe komentarze. Skazanie trzech oskarżonych tylko na rok więzienia i uniewinnienie dwóch — świadczy, że sąd nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do zeznań konfidenta Porzyckiego. Adwokat Śmiarowski słusznie podkreślił, że w gruncie rzeczy nikt nie wierzył i nie wierzy, aby taki zamach istotnie był planowany. Na marginesie tego wyroku „Robotnik“ pisze:

„Nie sądzimy, by ktokolwiek śmiał zarzucić sędziom warszawskim, że są oni „partyjniki“ w sensie „sanacyjnym“, tem większe ma znaczenie ich decyzja. I tem jaskrawiej wyrasta odpowiedzialność ludzi, którzy ten „proces bombowy“ zmontowali, uczynili dokoła onej „bomby“ nieistniejącej harmider na cały świat, traktowali przez miesiące ów „zamach“ jako fakt bezsporny, — a wszystko to oparli na dziecinnych „zeznaniach“ paru chłopaków, pozbawionych wszelkiego poczucia moralnego, a „oczytanych“ należyście w zakresie „detektywistycznej“ literatury.

O tej odpowiedzialności zapomnieć nie wolno. Za oskarżonych w procesie o t. zw. zamach bombowy została złożona kaucja, a oni sami wypuszczeni na wolność.

Uniewinnieni wyrokiem Sądu Okręgowego w procesie o tak zw. zamach bombowy b. poseł Józef Dzięgielewski i Franciszek Markowski zostali w ciągu wczorajszego popoł., po załatwieniu formalności, zwolnieni z więzienia śledczego przy ul. Danłowiczowskiej. Co do pozostałych trzech oskarżonych: Piotra Jagodzińskiego, Dominika Trochimowicza i Józefa

Białkowskiego, Sąd, skazując ich na rok więzienia, orzekł, iż do czasu uprawomocnienia się wyroku mogą być wypuszczeni na wolność za kaucją 1000 zł. od każdego.

Kaucje te złożyła PPS. jeszcze w ciągu tego samego dnia, tak że i pozostali oskarżeni zostali wypuszczeni na wolność, a mianowicie: Jagodziński, Białkowski i Trochimowicz.

## Bilans handlowy za styczeń.

Saldo jest ujemne.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej łącznie z Wolnem Miastem w miesiącu styczniu rb. przedstawiał się, jak następuje: przywieziono 277.276 tonn towarów, przyczem wartość przywozu wynosiła 153.448.000 zł, wywieziono 1.417.507 tonn, przyczem wartość wynosiła 152.492.000 zł.

Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w styczniu 1931 r. wynosiło 956.000. W porównaniu do grudnia r.ub. przywóz zmniejszył się w wadze o 7.396, wartości 5.459.000 zł, wywóz zmniejszył się w wadze o 242.529 tonn, wartości 30.686.000 zł.

## Dlaczego złożył mandat prof. Krzyżanowski?

Z Krakowa donoszą, że prof. Adam Krzyżanowski wystosował do kolegów — profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej pismo, w którym komunikuje, iż wskutek niemożliwości skłonienia czynników decydujących do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie Brześcia, widział się zmuszonym złożyć mandat posła do Sejmu.

## Sprawy polsko-gdańskie w Genewie.

Genewa. Zebrał się tu komitet prawników, powołany na życzenie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Komitet ten ma za zadanie wypowiedzieć się co do znaczenia ustępu orzeczenia byłego wysokiego komisarza generalnego Hackinga, dotyczącego korzystania przez Polskę z portu gdańskiego. Odnośny ustęp orzeczenia z dnia 15 sierpnia 1930 r. brzmi, jak następuje:

„Z jednej strony rząd winien w całej pełni wykorzystać port gdański niezależnie od innych w przyszłości wybudowanych portów na Bałtyku, z drugiej strony senat gdański obowiązany jest strzec interesów polskich, dotyczących wolnego dostępu do morza po

wszystkie czasy”.

Komitet prawników obradował już w styczniu i wówczas po przesłuchaniu przedstawicieli senatu gdańskiego i Polski zażądał pisemnej odpowiedzi na postawione dwa pytania: 1) Czy strony powoływały się w praktyce na odnośny ustęp orzeczenia komisarza Hackinga, 2. czy strony oponowały przeciw temu ustępowi. Na obecnej sesji komitet prawników po zapoznaniu się ze złożonymi odpowiedziami wysłucha prawdopodobnie raz jeszcze strony. Komitet sformułuje odpowiedzi na pytania wysokiego komisarza, czy odnośny ustęp orzeczenia Hackinga ma znaczenie wiążące czy opiniodawcze.

## Grupa rolna postów i senatorów BBWR.

Warszawa, 13. 2. Wczoraj odbyło się w porozumieniu z prezydym B. B. W. R., z inicjatywy i pod przewodnictwem prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, pos. Jana Rudowskiego, zebranie postów i senatorów rolników B. B. W. R. w liczbie około 100.

Na zebraniu tem, po dłuższej dyskusji, postanowiono utworzyć grupę rolną, której zadaniem będzie omawianie i opracowanie wszystkich będących na porządku obrad parlamentu spraw, związanych z rolnictwem.

Po ukonstytuowaniu się grupy rolnej powołano do życia komitet wykonawczy z pos. Świeżowskim jako sekretarzem i postami: Kleszczyńskim, Malskim, Poniatowskim, Potoczkiem, Sobczykiem, Żebrackim i Michalskim oraz senatorami: Stęckim, Janowiczem jako członkami.

Z ramienia prezydym B. B. W. R. uczestniczył w zebraniu organizacyjnym grupy rolnej wiceprezydent pos. Hołwko.

## Gdańsk punktem wyjścia Hitlerowskiego zamachu stanu.

Gdańsk, 16. 2. W dniu wczorajszym „Sunday Times” przyniósł sensacyjną wiadomość, opartą rzekomo na zupełnie pewnych źródłach, że hitlerowcy zamierzają w najbliższym czasie przeprowadzić w Niemczech zamach stanu i że punktem wyjścia tej akcji będzie W. Miasto Gdańsk.

Pismo doniosło dalej, że w najbliższych okolicach Gdańska skonsygnowanych jest około 30.000 członków organizacji bojowej, którzy na rozkaz ich szefa przeprowadzić mają akcję celem realizacji jego planu.

W gdańskich kołach politycznych wiadomość pisma angielskiego wywołała zrozumiałe wrażenie. Koła gospodarcze zdają sobie sprawę z tego, że w chwili obecnej, w której Gdańsk znajduje się nad brzegiem przepaści pod względem finansowym i gospodarczym, każde wstrząśnienie musiałoby doprowadzić do katastrofy. Konsternacji, która panuje w

odpowiedzialnych kołach gdańskich, w związku z doniesieniami angielskiego pisma daje wyraz socjalistyczna „Volksstimme”, która stwierdza, że niezależnie od tego, czy wiadomość „Sunday Times” jest prawdziwa, czy nie, faktem jest, że akcja hitlerowców na terenie W. Miasta — ciągle burdy i awantury pociągają za sobą walki w Gdańsku i wyrządzają W. Miastu jak największe szkody.

## Wielka pielgrzymka do Lourdes, Padwy i Lisieux.

Z okazji 700-letniego jubileuszu ku czci św. Antoniego i związanych z tem uroczystości w Padwie wyjeżdża z Polski wielka pielgrzymka narodowa, która po odwiedzeniu Padwy uda się do Lourdes i Lisieux.

Uczestnicy, poza uroczystościami religijnymi w Padwie, Lourdes i Lisieux, gdzie znajduje się grób św. Teresy od Dzieciątka Jezus, będą mieli sposobność zwiedzenia zabytków sztuki w Wenecji, Padwie, Medjolanie i t. d. Prócz tego odbędą się wycieczki samochodowe do Certosa di Pavia i na stronę hiszpańską.

Koszta uczestnictwa wynoszą: w II kl. zł. 1300, w III kl. zł. 945 z Katowic. Z Warszawy w II kl. zł. 1350, w III kl. zł. 960. Ceny powyższe obejmują przejazdy kolejowe pociągu pośpiesznego, wyżywienie w ciągu całej pielgrzymki, hotele, koszty zwiedzania, podatki, opłatę służby, przewiezienie z dworców do hoteli.

Wycieczka odbędzie się w początkach lipca. Zapisy i informacje: Liga Katolicka Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30 oraz Polskie Biuro Podróży „Francopol”, Warszawa, ul. Trębacka 9, tel. 206-73, Zapisy przyjmuje się do dnia 15 kwietnia.

## Mjr. Kubala apeluje.

W sprawie mjr. lotnika Kazimierza Kubali, skazanego w ub. tygodniu przez Sąd Wojskowy na 1 rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego za pisanie anonimów o płk. Rayskim, obrońca skazanego, adw. Sobotowski, wniósł do Najwyższego Sądu Wojskowego zażalenie nieważności co do zapadłego wyroku i skargę apelacyjną od wymiaru kary.

## List pasterski na Wielki Post J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego.

(Dokończenie).

Ale w przemówieniach swoich musiałem nie tylko utwierdzić to, co dobre, ale starać się usunąć o usunięciu zła. Największym może złem jest obecnie rozdwojenie i poszczególnych ludzi i całych warstw społeczeństwa, rozdwojenie, które dochodzi aż do jawnego pogwałcenia i pomijania najważniejszych zasad, zasad miłości Boga i bliźniego. Rozpowszechnia się pogański chyba zwyczaj odsądzania przeciwnika od czci i wiary, podsuwania mu najniższych pobudek, miotania nań najgorszych oszczerstw. Wydaje się, jakby zapomniano zupełnie o tem, że największymi skarbami, najdroższymi mieniem człowieka jest jego dobre imię. Tego dobrego imienia nie wolno mu odbierać. To jego własność. Niejedną uważały za czyn haniebny zabrać bliźniemu rzecz, mającą jakąś choćby najdrobniejszą wartość materialną, ale bez skrupułu dopuszcza się takiego zabrania bliźniemu dobrego imienia, sprawy posiadającej wartość daleko wyższą. I na jakiej nieraz podstawie: na podstawie jakichś plotek, jakichś podejrzeń, zupełnie nie stwierdzonych. Nauka Kościoła św. nie pozwala odzierać z dobrego imienia człowieka nawet wtedy, gdyby rzeczywiście imię to swoje zaszargał, chyba jeśliby chodziło o naprawę jego albo o zachowanie innych przed niebezpieczeństwem, grożącym z jego strony. Jeśli chodzi o naprawę, to nie wolno rozgłaszać tego wobec świata, lecz trzeba domieść przełożonym; jeśli chodzi o zachowanie innych przed niebezpieczeństwem, to nie można tego niebezpieczeństwa określać jednostonnie, bo w grę wchodzi może wówczas niechęć osobista, zazdrość, nienawiść, wogóle pobudki nieszlachetne, które niebezpieczeństwo rzekome wyolbrzymiają w wyobraźni do rozmiarów nieraz potwornych. Jeśli wedle słów Chrystusowych z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie, zdadzą liczbę w dzień sądny (Mat. 12,36), to jakąż ciężką bierze odpowiedzialność na siebie ten, kto już nie próżno wypowiada słowo, ale słowo, brzemienne w odarte z bliźniego dobre imię? Straszliwa to odpowiedzialność, a jak niestety, nieraz lekko brana!

Zaomina się też niestety o tem, że jeśli się niestusnie bliźniego odarło z dobrego imienia, ma się obowiązek imię to dobre mu zwrócić tak samo, jak do oddania zobowiązany jest ten, który komuś rzecz jakąś zabrał. Bez tej chęci i usiłowania w miarę możliwości wynagrodzić takiej krzywdy nie może być mowy o odpuszczeniu grzechu.

To, co do poszczególnych odnosi się osób, odnosi się w pewnej mierze do całych warstw społeczeństwa. I wobec nich obowiązuje przykazanie miłości. Tam, gdzie nienawiść rozdwaja społeczeństwo, osłabia się jego zwartość zanika jego wysiłek ku osiągnięciu wspólnego dobra, kruszy się powoli jego byt i podstawa. Jak słusznie przestrzegał niegdyś nasz Skarga:

„Rozdwoiło się serce ich, pogina” (Job. 6,12). Niechże Bóg złączy i zjednoczy serca rozdwojone, serca matki, ojczyzny, niech pod Bożym promieniem odtają zane uczucia, niech odpadną wszelkie urazy i dłoń wyciągną się ku wzajemnemu przebaczeniu.

III. Ale nie tylko zapoznałem się z Wami i przemawiałem do Was, ale namaszczałem Was jeszcze na rycerzy Chrystusowych. Tysiące tysięcy tych rycerzy i rycerek stawało w szeregach w kościołach i wokoło kościołów, aby podać czoła swoje ku namaszczeniu w sakramencie Bierzmowania. Słyszała wówczas moc Ducha Świętego na nich, przepelniała im umysł i rozgrzewała serca. Jakie święte budziły się wtedy w ich duszach zamiary. Gotowi byli pójść na podbój dusz dla Chrystusa Pana, gotowi byli walczyć z niedoskonałościami swemi, gotowi byli rozwijać w duszach swoich swe przeznaczone pędy cnót, jawiących się wśród najzacieńszych, najszlachetniejszych pożądań. A dziś, czy żywią jeszcze te uczucia, czy, wspominając te podniosłe chwile, nie odczuwają żalu, że nie utrzymali się na owych wyżynach duchowych. Ma to ułomna natura ludzka do siebie, że łatwo poddaje się nowym wrażeniom, nowym prądom, które zacierają w części najwznioślejsze postanowienia i zamiary poprzednie. I dlatego trzeba owe postanowienia i zamiary często odnawiać. Można by je przyrównać do gwiazd, świecących jasno i ukazujących drogę. Ale często ukazują się chmury i przesłaniają gwiazdy. Gwiazdami są owe postanowienia, chmurami wpływy tego świata. Trzeba chmury rozpędzić, wpływy świata oddalać, aby gwiazdy dobrych posta-

## Olbrzymie śnieżyce nawiedziły Polskę i Europę środkową.

Snieżyce w Polsce.

Od kilku dni nawiedziły Polskę, wskutek wytworzenia się depresji nad Karpatami, śnieżyce. Olbrzymie opady śnieżne zanotowano na Podkarpaciu, kresach wschodnich, wyżynie lubelskiej, w Małopolsce oraz na Mazowszu. Wskutek zasp śnieżnych unieruchomione zostały pociągi na liniach wąskotorowych oraz na wielu odcinkach kolei normalno-torowej.

## Pociągi grzęzną w śniegu. — Zawieszona komunikacja autobusowa.

W Dyrekcji Wileńskiej na szlaku Łuniniec — Mikaszewice ugrzęzły w zaspach śnieżnych dwa pociągi towarowe. Pociągi te po godzinnem oczyszczeniu torów dostały się do swych stacji przeznaczenia. W kilku dzielnicach Polski wskutek zasypania śniegiem szos i dróg zawieszono komunikację autobusową.

## Sytuacja w środkowej Europie.

Śnieżyce, panujące od kilku dni na terenie Europy środkowej, unieruchomiły w wielu krajach ruch pociągów. Wiele pociągów, przybywających do Polski z zagranicy, szczególnie z Austrii, Węgier i Szwajcarii, przychodzi z wielogodzinnem opóźnieniem

## Na Węgrzech i w Austrii.

Opady śnieżne na Węgrzech były tak wielkie, że w Budapeszcie wstrzymano komunikację tramwajową. W Austrii spadły olbrzymie śniegi, które tak zasypały wszystkie tory kolejowe i miasta, że wstrzymano na wielu szlakach komunikację kolejową. W Wiedniu unieruchomione zostały tramwaje i autobusy. Brygady robotników zajęte są przez dzień i noc uprzątnięciem śniegu.

## W Szwajcarii.

Olbrzymie śnieżyce szaleją również w Szwajcarii, gdzie w Alpach i górach Jury spadły olbrzymie śniegi. Jednocześnie zaś obniżyła się bardzo znacznie temperatura.

## Rumunja.

Śnieżyce nawiedziły również północną Rumunię, wskutek czego rumuńskie władze kolejowe wstrzymały aż do odwołania ruch pociągów na szlakach Medjolan — Pabadal i na szlaku Lnieni.

## Kłeska śnieżycy na Ukrainie.

O niebawym zamieciach śnieżnych donoszą również z Ukrainy, gdzie szczególnie w zagłębiu Donieckim komunikacja kolejowa została całkowicie wstrzymana. Do oczyszczenia torów zmobilizowano oddziały ludności, które pracują przymusowo pod eskortą oddziałów GPU. Bataljony śnieżne złożone są z inteligentów oraz osób, pozbawionych praw politycznych.

## Plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę, dnia 25 b. m. o godzinie 16.

nowień wciąż przyświecały, urabiając i kształtując życie nasze wedle światła, a nie wedle ciemności. Ile razy więc zbliżać się będziecie do kościoła Waszego, wspomnijcie sobie na tę wielkopomną chwilę, kiedyście się stali rycerzami, rycerkami Chrystusowemi. Wtedy odżyją w Waszych duszach owe siły potężne, które w nich złożył Duch Święty, wtedy rozbudzi się pragnienie, aby nie uronić nic z tych łask odebranych, — lecz współpracować z niemi ku udoskonaleniu siebie i udoskonaleniu swego otoczenia. Wtedy usłyszycie, Kochani Diecezjanie, jakby wołanie: „Przemijaj ten świat.” (I. Kor. 7, 31) i wy przeminiacie, ale pozostaną ku wiekistej nagrodzie wasze uczynki.”

Zastanowiliśmy się, Kochani Diecezjanie, nad jednym wydarzeniem ubiegłego pięćdziesięciu lat, nad Wyznaniem Pasterską. Była ona niewątpliwie w każdej parafii potężną manifestacją ducha katolickiego, ale to nie dosyć. Miała rozbudzić zaufanie do Arcypasterza, miała wydać plon bogaty z owej siejby Słowa Bożego i umocnić darami Ducha Świętego ów nieprzejrzany zastęp rycerzy Chrystusowych. Spełniła zadanie pierwsze i trzecie: przyczyniła się do zapoznania się naszego wzajemnego, przyczyniła się do przekonania zastępów wojowników Chrystusowych. Ale nie przyniosła jeszcze dostatecznego plonu z owej siejby Słowa Bożego. Brak miłości bliźniego. Niech ta miłość rozzarzy się w naszych sercach. Niech ujawni się w uczuciach i usposobieniach waszych wobec bliźnich bliższych i dalszych, wobec otoczenia i całego społeczeństwa. Niech ujawni się czynem! Teraz, kiedy tylu bezdomnych i bezrobotnych, niech się wedle określenia św. Jana (I List 3,17) „nie zamykają wnętrza naszego” przed nimi. Nieśmy im pomoc, okażmy im serce!

Dopomóżmy też działaniu Akcji Katolickiej. Zwiąże się ona niebawem w każdej parafii. Niech znajdzie chętne serca i umysły, które poprą sprawę Bożą i przyczynią się do zwycięstwa myśli i zasad katolickich!

Łaska Wam i pokój niech się rozmnoży (I Piotr 1,2) Amen!

Dan w Pelplinie, w pałacu biskupim, dnia 27 stycznia 1931 r.

Ks. Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

# WIADOMOŚCI.

N. o w e m i a s t o, dnia 20 lutego 1931 r.

Kalendarzyk. 20 lutego, Piątek, Leona i Eucha. b. b. w. w.  
21 lutego, Sobota, Maksymiana b.  
22 lutego, Niedziela, 1 postna Wstępna.  
Wschód słońca g. 6 — 40 m. Zachód słońca g. 16 — 59 m  
Wschód księżycy g. 8 — 22 m. Zachód księżycy g. 21 — 46 m

## Zmiana rozkładu jazdy.

Wstrzymanie biegu pociągu Nr. 541/544 z dn'em 15 lutego r. na linii Toruń-Przedmieście-Grudziądz, odwołuje się. Pociągi te będą kursowały nadal bez ograniczenia.  
Jednocześnie podaje się, że z dniem 15 lutego skasowano jeszcze na odcinku Reda-Wejherowo pociąg Nr. 5531.

## Wynagrodzenie urzędników za niedzielę.

Min. spraw wewn. uregulowało sprawę wynagrodzenia niższych funkcjonariuszów państwowych za służbę w niedzielę i święta. Obecnie ministerstwo wyjaśnia, że zarządzenia te należy również stosować do pełniących obowiązki niższych funkcjonariuszów — pracowników kontraktowych, pobierających wynagrodzenie ryczałtowe, z tem, że za dzień świąteczny lub niedzielę przysługiwać im będzie 1/25 ich miesięcznego wynagrodzenia.

## W ręce polskie.

Powracający z Niemiec Polak nabędzie gospodarstwo rolne z zabudowaniem, wartości około 6—7 tys. zł.  
Emerytowana nauczycielka przyjmie w dzierżawę gospodarstwo rolne wielkości około 15 morgów z inwentarzem lub bez.  
Jest do odstąpienia gospodarstwo rolne, połączone z interesem, wielkości 82 morgów, w tem 50 morgów ornej ziemi, 17 morgów łąk, 3 morgów ogrodu owocowego i warzywnego, 12 morgów zagajniku. Zabudowania w dobrym stanie. Nieznaczna odległość od miasta powiatowego. Zapytania i oferty należy kierować do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, Fredry 7. tel. 40—56.

## Z miasta i powiatu.

### Uwolniony od winy i kary. — Echa wyborcze.

**Nowemio.** Dnia 18 bm. stanął na ławie oskarżonych przed tut. Sądem Grodzkim znany działacz narodowy, prezes Stron. Narod. p. Ciszewski, oskarżony o rozpowszechnianie ulotek przedwyborczych, wydanych przez doktora Brassgo, kandydata na posła z Klubu Narodowego, — po tegoż wypuszczeniu z aresztu. — Ulotki te zostały następnie skonfiskowane. — Oskarżenie p. Ciszewskiego brzmiało o przestępstwo prasowe — Sąd po rozpatrzeniu stanu rzeczy uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty na skarb państwa. —  
Zastępca prokuratora skierował o 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

### Pożar.

**Kurzętnik.** W ub. tygodniu po poł. powstał pożar w zabudowaniu Wł. Lewickiego w Kurzętniku, który zniszczył dom mieszkalny, pozatem chlew i stodołę. Straty wynoszą około 12 tys. zł. Jak stwierdzono, pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie.

### Pożar stodoły.

**Nawra.** W środę wieczorem mieszkańcy Nowogomiasta na nieboskłonnie zachodnim ujrzeli czerwoną łunę, zwiastującą pożaru. Rychło też, a zahuczał straszliwy w naszym mieście głos syreny pożarniczej. Kto żyw pobiegł w kierunku łuny. Okazało się, że w płomieniach stała w jednym prawie momencie cała stodoła p. Napiórkowskiego z Nawry z całą zawartością słomy i paszy. Zboże zostało kilka dni temu wymłócone. Wraz z stodołą i paszą spłonęły rozmaite w niej mieszczące się maszyny i sprzęty gospodarcze. — Mimo wysiłków dzielnej Straży Pożarnej z Nowogomiasta oraz sikawki pożarnej z Nawry o ugaszeniu rozwścieczonego żywiołu mowy być nie mogło. Zabiegi tychże iść mogły tylko w kierunku zlokalizowania go. Przyczyna pożaru dotąd nie stwierdzona. —

### Zebranie w sprawie budowy kościoła.

**Tereszewo.** W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się zaraz po nabożeństwie w tut. szkole walne zebranie Stowarzyszenia Budowy Kościoła, na które uprasza się o liczny udział.

### Serdeczna prośba!

**Tereszewo.** Kościół w Tereszewie, pow. Lubawa, potrzebuje koniecznie pateny dla chorych i turybularza. Który kościół, klasztor albo prywatna kapliczka mogłyby nam takie paramenty podarować? Ks. kuratus Hundsdorff.

### Pozostałości niemieckizny.

**Lubawa.** Czytając gazety, spotykamy od czasu notatki o prześladowaniu Polaków na Mazurach i w Prusach Wschodnich. Aby polskość wytypić jak najszybciej, zaciera się wszelkie nazwy o brzmieniu polskiem i nadaje się nazwy iście niemieckie. Tak wygląda w Niemczech, a teraz z ręką na sercu przyznajmy się, jak my postępujemy wobec Niemców i niemieckizny wogóle. Zbyt daleko posunięty szowinizm może wprawdzie doprowadzić do śmieszności, jak tego żywy dowód mamy po tamtej stronie, gdzie nawet pewien gatunek kiełbasy, oznaczony nazwą „polska”, nie może przy konsumowaniu przejść przez gardło nacjonalistom niemieckim, lecz zbytniego faworyzowania tego, co obce, a w pierwszym rzędzie niemieckiego pochodzenia, należy surowo unikać. A mimo 11-letnia wyzwolenia się z pod jarzma pruskiego spotykamy tu i ówdzie ślady i pozostałości po naszych wrogach i ciemiężcach, które jakby na urągowski rzucają nam się w oczy. Mamy do zanotowania taki napozór drobny, lecz wymowny i charakterystyczny fakt, który naszym obowiązkiem jest zanotować, by zapobiec powtarzaniu się go. Ojciec, chcąc swemu synowi za dobry wynik świadectwa szkolnego sprawić jakąś przyjemność, idzie do pewnego banku, składając na książeczkę oszczędnościową kilka złotych. Przychodząc do domu, daje ją swemu dziecku, zaznaczając, by pamiętało, że oszczędność i praca ludzi z bogactwa. Dziecko uradowane ogląda książeczkę na wszystkie strony, aż naraz z wyłączeniem sylabizuje tak obce mu głoski, dziwnie poprzekręcane, układające się w „Sparbuch”. Co to? tego nie rozumie, a ujrzawszy i wewnątrz te same litery zwraca się do ojca o wyjaśnienie, który, trochę zażenowany, tłumaczy treść poszczególnych słów. Na Boga! Dziecko w końcu nabierze pewności, że ta obca mowa coś więcej chyba warta od tej, której uczy się w szkole, boć i matka za niedawno, kupiony jakiś drobiazg, otrzymała pokwitowanie, na którym było pismo, podobne do pisma na książeczce oszczędności. Do tego dochodzi jeszcze mowa niemiecka, którą nieraz nietylko posługuje się w celu porozumienia się z nielicznymi już Niemcami, lecz nawet między sobą, niektórzy — aczkolwiek bardzo nieliczni — Polacy szwargoczą jeszcze po niemiecku, uważając to za dowód wyższego wykształcenia. Abonowanie niemieckich pism też jeszcze dość jest u nas rozpowszechnione, a i popieranie przedsięwzięcia, będących w rękach niemieckich, też się zdarza nieraz. Ciągłe jeszcze zdaje się niejednym, jakoby Niemiec był tem, czem przed odzyskaniem wolności, a oni podwładnymi. Są to objawy już tylko sporadyczne, ale zachodzą jeszcze — a należałoby je do szczerze wytypić. Świeży tego dowód można było zaobserwować na zabawie karnawałowej, urządzonej przez mniejszość niemiecką w Lubawie w ub. sobotę, na której nie brakło i Polaków.

## „Bitwa nad Sommą“!

**Lubawa.** Rok 1916. Od połowy czerwca przygotowania do ofensywy wymagały się z dnia na dzień, aż wreszcie o świcie, dnia 24. 6. 1916 roku ogień artyleryjski bluznął niby orkan na stanowiska niemieckie.  
Siedem krwawych dni i 7 morderczych nocy trwał huraganowy ogień, ginęły w gruzach miasta i kwitnące wioski.  
Eskadry lotnicze nie ustawały w bombardowaniu mostów i dworców kolejowych.  
Wtedy to po raz pierwszy ruszyła do ataku nieznaną jeszcze na kontynencie nową broń, tank potwór, niszczący wszystko na swej drodze.  
Wybrzeża Sommy stały się grobem 1,250.000 poległych, których krew wsiąkała na wieki w ziemię francuską.  
Na tem tle rozgrywa się dramat matki, która straciła w tym przeszło trzy-miesięcznym boju 3-ch synów. Film ten ukaza się w niedzielę, dnia 22 bm. na ekranie kina „Apollo” w Lubawie.

## Jeszcze jeden wyrok uniewinniający.

**Lubawa.** O sposobie prowadzenia walki przez koła sanacyjne w czasie kampanji wyborczej przeciw Obozowi Wielkiej Polski świadczy jeszcze jeden fakt, który posłużył do wytoczenia kierownikom dwóch placówek OWP. sprawy sądowej. Tym razem pociągnięto do odpowiedzialności za zwolnienie zebrań bez zgłoszenia wzgl. z opóźnieniem ich u zainteresowanych władz. W związku z tem zasiedli na ławie oskarżonych w dniu 12 bm. przed tutejszym sądem Grodzkim pp. Roman Kaszubowski, Fr. Tykarski z Lubawy i Jan Lewalski ze Złotowa. Sąd wydał wyrok, uniewinniający oskarżonych. Z tego jeszcze raz widać, na jak kruchych motywach oskarża się działaczy narodowych, przysparzając przez to Państwu szkodę, gdyż Skarb musi kosztować zapłacić.

## Zguba pieniędzy.

**Lubawa.** Pewna uboga niewiasta zgubiła w dniu targowym na rynku drzewnym (Przygródki) swoje oszczędności (około 15 zł.) Ze względu na to, że utrata pieniędzy jest dla właścicielki zbyt dotkliwa, uprasza się znalazcę, by rzucił je złożyć w plebanji.

## Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce.

**Samplawa.** Wieś nasza w zimę ma idealny tor do zjeżdżania saneczkami, a jest nim szosa. To też korzystają z niego nietylko dzieci, lecz i młodzież. Z powodu takiego rekirowania szosy słyszy się ze strony furmanów i gospodarzy niezbyt pochlebną krytykę, gdyż pod górę wyslizganą szosą konie nie mogą nieraz nawet pociągnąć próżnych sań, nie mówiąc już o przewożeniu ciężarów. Lecz wszelkie skargi i żale zawsze zbywane są z lekceważeniem. Dn. 8 bm. zdarzył się właśnie tu nieszczęśliwy wypadek. 15-letnia dziewczynka, Łęzkowska, używając wraz z innymi saneczkow. (przy zjeżdżaniu sanie się przewróciły) doznała złamania ręki. Trzeba zaznaczyć, że złamana ręka była już przedtem martwa, co przy leczeniu jest połączone z pewnymi komplikacjami, tem więcej, że do lekarza udano się dopiero 4 dni po wypadku.

## Z Pomorza.

### Ofiara Drwęcy.

**Brodnica.** Dn. 17 bm. w południe podczas ślizgania się na lodzie naprzeciw łaźniak wpał do Drwęcy 4 i pół-letni synek kontrolera pocztowego p. Kapelusza i dostawszy się pod lud utonął. Rzeką w tem miejscu jest w środku otwarta i ma szczególnie szybki prąd. Mimo natychmiastowych poszukiwań nie zdołano zwłok dziecka wydobyć.

## Nagły zgon ziemianina w pociągu.

**Brodnica.** Dn. 13 bm. zmarł w pociągu na udar serca liczący 51 lat, s. p. Eugeniusz Zumbach, właściciel majątności, Bobrowo. W powrotnej drodze koleją do domu, gdy pociąg wyruszył około godz. 20 z Jabłonowa w kierunku Brodnicy, zastąpił nagle w przedziale wagonu i począł konać. Współtowarzysze podróży pociągnęli za hamulec, pociąg zatrzymano, cofnięto na stację kol. do Jabłonowa i przywołano lekarza kolejowego, który jednak stwierdził śmierć na skutek udaru serca. Zwłoki zostały przewiezione do Bobrowa. Pogrzeb odbył się 17 bm. Sp. Zumbach był wiceprezsem Związku Ziemiaków w powiecie brodnickim, długoletnim członkiem zarządu Pom. Tow. Roln.-Handl., piastował urząd prezesa lub członka Rady Nadzorczej mleczarni spółkowej w Bobrowie, „Rolnika” i Banku Ludowego w Brodnicy.

## Skutki gołoledzi.

**Działdowo.** W ub. tygodniu kupiec p. Holm złamał sobie rękę, poślizgnąwszy się przy schodach ratusza. Także i w Narzynie, pewna dziewczyna z powodu ślizgawicy złamała sobie nogę. Właśnie teraz przy panującej ślizgawicy powinni właściciele domów pamiętać o posypywaniu chodników w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom i ich następstwom.

## Skutki kryzysu gospodarczego.

**Działdowo.** Obecny kryzys gospodarczy daje się coraz bardziej we znaki i od czasu do czasu sięga po nowe ofiary. Coraz to liczniejsze ukazują się ogłoszenia przetargów nieruchomości. Niedawno w pobliskim Zakrzewie na wybudowaniu nabył rolnik K. 160 morgowe gospodarstwo, którego dzięki dzisiejszym ciężkim warunkom nie mógł utrzymać i ostatecznie wierzyciele podali wniosek o wystawienie obiektu na publiczny przetarg. Równocześnie, nie czekając ogłoszenia terminu przetargu, rozebrali gosp. K. cały żywy i martwy inwentarz, począwszy od bydła aż do kury, a nawet mierzwie nie darowali, którą zabrawszy, wywieźli na swe pola. Pozostała tylko rola i budynki. Mówią, że gosp. K. poszło gorzej nawet, niż swego czasu sławnemu Lipińskiemu z Lubelskiego i jeżeli stosunki gospodarcze się nie poprawią, to znajdzie się więcej takich, którzy w podobny sposób pozbawieni będą swej własności.

## Z Urzędu Stanu Cyw. w Działdowie za styczeń 31. r.

Urodzenia: Dembowski Jan rolnik, Działdowo (s), Kłonowski Franc. mistrz kowal, Działdowo (s), Olszewski Aleks. rob. Gajówki (s), Piotrowicz Leon. rob. Pierławka (s), Krosnowski Eug. Kisiny (c), Górczyńska Józefa niezam. Działdowo (s) nieśl., Urbanski Karł kupiec Działdowo (c), Żebrowski Wilh. rolnik Krasnołęka (s), Protokowicz Franc. listonosz Działdowo (c), Bartnicki Stan. rolnik Działdowo (s), Rudnicki Bron. kapral W. P. Działdowo (s), Sukowski Marjan urzędnik poczt. Działdowo (c), Bedra Jan rob. Księżydów (c), Gałka Ant. rob. Wysoka (s), Rodziński Paweł murarz Malinowo (c), Reterski Bron. kolejarz Działdowo (s), Mańkowski Józef naucz. Działdowo (c), Bresiński Piotr lesznicy miejski Działdowo-Leśniczówka (c), Bucholski Jan rob. Kisiny (s), Baasner Eryk bud. maszyn Działdowo (s), Karski Michał rolnik Zakrzewo (c), Leśniewski Adam rob. Kisiny (s), Milewska Stan. służąca Działdowo (c) nieśl., Krzesiński Wład. rob. Krasnołęka (s), Konopka Kaz. rolnik Malinowo (c).  
Zgony: Cegiełka Walenty Działdowo lat 89, Cendrowska Teresa Działdowo 11 tyg., Ugodowska Teresa Kurki 2 mies., Zastawny Jan Działdowo lat 67, Małachowski Józef Zakrzewo lat 6, Polmańska Marianna Działdowo lat 77, Bratza Wawrzyniec Działdowo lat 83, Cendrowska Irena Bursz 5 mies., Żebrowski Adolf Krasnołęka 1 dzień, Byczkowska Leokadja Turza W. lat 35, Soćki Bronisław W Łęka lat 43, Pauba Teresa Bursz 9 mies, Blanknigel Marja Działdowo lat 86, Leśniewski Paweł Kisiny 2 dni, Lichočka Anna Wysoka lat 62, Bauschke Hugo M. Turza lat 19.



## Niezwykła zbrodnia.

**Toruń.** Dnia 15 bm. znaleziono w parku w Toruniu obok kępy Wiesego zwłoki niejakiego Antoniego Góreckiego, z zawodu malarza, leżące pod drzewem, z pokrwawioną twarzą i pętlą powrozu na szyi. Poza tem znaleziono u niego w kieszeni rewolwer oraz kartkę, pisaną rzekomo przez niego z zawiadomieniem do żony, iż odbiera sobie życie.

W niedzielę, w międzyczasie zgłosił się w komisariacie P. P. współwłaściciel taksówki samochodowej Nr. 33, szofer Jakubowski, który zeznał, iż w nocy z soboty na niedzielę zgłosiło się do niego 2 osobników, których zgodził się za opłatą przewieźć do Czarnego Błota. W odległości kilku km. za Toruniem osobnicy rzekomo napadli na Jakubowskiego i związawszy mu ręce, pobili go i postrzelili, a następnie zbiegli. Władze śledcze jednakże stwierdziły, iż napad ten był symulowany i wiąże się ze sprawą morderstwa Antoniego Góreckiego. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała iż śmierć nastąpiła na skutek strzałów rewolwerowych, przyczem obie kule utkwili w czaszce. Morderca, zastrzelony Góreckiego, powiesił zwłoki jego na drzewie, chcąc upozorować w ten sposób samobójstwo. — Powieszenie nastąpiło po zgonie, na to wskazuje fakt, że pierścienie kregostupa nie są naruszone. Śledztwo skupia się coraz bardziej koło szofera taksówki Nr. 33, Jakubowskiego, który utrzymywał z żoną zmarłego bliższe stosunki, był zaciętym wrogiem Góreckiego i swego czasu na tle sprzeczki, wyjąwszy rewolwer, odgrażał się, że go zabije. Żona zamordowanego, Górecka, ucieka przed kilku tygodniami od męża i przebywała w Aleksandrowie, gdzie Jakubowski ją odwiedzał. Sprawdzona Górecka została przesłuchana w charakterze świadka.

Aresztowany Jakubowski nie przyznaje się do zbrodni mimo licznych dowodów jego winy, np. ślady opon, identycznych z oponami taksówki nr. 33 na miejscu zbrodni, liczne ślady krwi z zewnątrz i wewnątrz samochodu, obficie zbroczony krwią prawy błotnik, co dowodzi, że zbrodni nie dokonano na Kępie Wiesego, lecz w innym miejscu, skąd zwłoki względnie rannego przewieziono dopiero na miejsce, gdzie usiłowano zainscenizować samobójstwo.

Do licznych dowodów, obciążających Jakubowskiego, dochodzi jeszcze jeden. Otóż w czasie zarządzanej w mieszkaniu Jakubowskiego rewizji, znaleziono okrwawione buty Jakubowskiego, silnie zbrzydzone krwią płaszcz oraz sznurek, identyczny z tym, który znaleziono na szyi zamordowanego Góreckiego.

Na podstawie tego Jakubowski wraz z żoną zamordowanego odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego, dokąd też przekazano liczny materiał dowodowy.

## Za obelgi pod adresem Polaków.

**Tczew.** Żona sekretarza senatu gdańskiego Magdalena Kasselowa została skazana wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie za rzucenie obelg pod adresem władz polskich na dworcu w Tczewie na 9 dni aresztu.

## Senjor Duchowieństwa Diecezji Chełmińskiej, delegat Biskupi ks. prałat lic. Walenty Dąbrowski nie żyje.

**Wejherowo.** Dnia 15 bm. umarł ks. prałat lic. Walenty Dąbrowski, były proboszcz w Wejherowie, członek Sodalicii św. Ignacego.

Sp. Ks. Prałat Dąbrowski urodził się 14 lutego 1847 r. w Gowdlinie, pod Wejherowem, a święcenia kapłańskie otrzymał 12 lipca 1874 r. Po 13-letniej działalności na stanowisku profesora i katechety gimnazjum w Lubawie był od r. 1887 do 1924 proboszczem wejherowskim, delegatem biskupim i kanonikiem Kapituły Chełmińskiej.

Zmarły doczekał się sędziwego wieku, a do niedawna cieszył się zdrowiem, dopiero ubiegłej jesieni poważnie zachorował, która to choroba złożyła sędziwego kapłana na łożo, a wreszcie dokonał biegu swego owocnego żywota. Do ostatniej chwili zmarły był zupełnie przytomny i jeszcze w przeddzień śmierci przyjmował życzenia z okazji 84-jej rocznicy urodzin i imienin. Zmarły był długoletnim proboszczem we Wejherowie, parafji, która szczyt się posiadaniem pamiętnej Kalwarii, ściągającej kilka razy do roku z całej prawie Kaszubszczyzny wiernych na swe odpusty. Z tego powodu, jak niemiędlą dla swych wielkich zalet jako wzorowy kapłan i dzielny duszpasterz. Zmarły znany był i uwielbiany na całej północnej Kaszubszczyźnie. Stąd, też wieść o Jego zgonie kirem żałoby pokrywa całą ziemię Kaszubską. Requiescat in pace.

## P. Zabierzowski komisarzem rządu miasta Gdyni.

**Warszawa.** Dyrektor dep. organizacyjnego w min. spraw wewn. p. Zygmunt Zabierzowski mianowany został specjalnym delegatem rządu dla spraw m. Gdyni. Dyr. Zabierzowski w najbliższych dniach oddaje urządowanie w dep. organizacyjnym swojemu następcy, którym najprawdopodobniej będzie p. Henryk Kawecki.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1930 r. o ustroju m. Gdyni traktuje komisarza rządu m. Gdyni, jako reprezentanta rządu i łączy w jego rękach władzę prezydenta miasta, magistratu, starosty grodzkiego i prezesa rady miejskiej.

## Zgon zasłużonego działacza wśród Polaków w Ameryce.

W Chicago zmarł onegdaj ks. Franciszek Gordon. Należał on do wybitnych osobistości wśród naszego wychodźstwa, był czołowym przedstawicielem „Zmartwychwstańców”, zasłużonych około krzewienia ducha religijnego i utrzymywania polskości na wychodźstwie. Od szeregu lat ks. Gordon kierował „Dziennikiem Chicagowskim”, największym i najpopularniejszym pismem w Chicago.

Właśnie niedawno „Dziennik Chicagowski” obchodził 40-lecie swego istnienia. Niedawno, przed laty kilku, wydał z racji swego jubileuszu specjalny numer jubileuszowy, charakterystyczny życie naszego wychodźstwa.

## Olbrymia afera szpiegowska w Czechosłowacji.

Praga. Policja wykryła tu aferę szpiegowską w dziale patentów technicznych i chemicznych czechosłowackiego przemysłu wojennego. W związku z tem aresztowano około 10 osób przeważnie urzędników różnych fabryk, którzy przez swe stosunki ułatwiali wykradanie tajemnic fabrycznych. Zachodzi podejrzenie, że grupa ta pracowała dla centrali szpiegowskiej.

**KINO APOLLO  
LUBAWA.**

W niedzielę, dnia 22-go bm. o godz. 5 i 8-mej monumentalny, najpotężniejszy film świata!

**Bitwa nad Sommą**

Żadna księga, żaden inny film nie zdołał i nie zdoła odtworzyć naturalnej wojny, niż ten, składający się z autentycznych zdjęć. Żadne kulisy, tylko prawdy i realne życie! Ten film muszą wszyscy zobaczyć, nawet ci, którzy stali dotychczas zdaleka od kina, gdyż takie dzieło można stworzyć tylko raz. Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży o godz. 3-iej po południu.

**Zniesienie 5 województw i 30 starostw.**

Podczas obrad budżetowych przedstawiciele rządu wspominali kilkakrotnie o pracach komisji reorganizacji administracji, która pracuje od kilku lat pod kierownictwem b. wiceministra Jaroczyńskiego.

Obecnie dochodzą bliższe szczegóły zamierzonych zmian. Mówi się tedy, jałoby miały być zwińnięte województwa w Białymstoku, Nowogródku, Kielcach, Tarnopolu i Stanisławowie. Zdaje się, że pewne prace w kierunku ich likwidacji zostały już poczynione.

Ze starostw ma być, jak wspomniano wyżej, zniesionych 35, ale ma powstać kilka nowych, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, gdzie obszar województw jest zbyt wielki. Uwzględniając te zmiany uległoby zniesieniu 30 starostw, głównie w Małopolsce i dzielnicy zachodniej. Inne zmiany terytorjalne dotyczyłyby województwa warszawskiego: jego północno-zachodnią część miałyby być przedzielona do woj. pomorskiego. Zmiany ostatnie oznaczałyby nawrót do dawnego, przedrozbiorowego podziału terytorjalnego kraju.

**Adwokaci objęli znów obronę skazanych w procesie o zajścia w dniu 14 września w Alejach i wnoszą skargę apelacyjną.**

Wczoraj zapowiedziane zostało złożenie skargi apelacyjnej przez obrońców skazanych w procesie o zajścia w Alejach Ujazdowskich b. posła Chodyńskiego, red. Synowieckiego, Kusiaka, Władysława Roguskiego i Roszkowskiego.

Na drugi dzień po ogłoszeniu wyroku rodziny skazanych zwróciły się do tych samych obrońców, by przyjęli pełnomocnictwa do dalszego prowadzenia sprawy w instancji apelacyjnej i kasacyjnej.

Wszyscy obrońcy, którzy przed ogłoszeniem wyroku opuścili salę rozpraw wobec cofnięcia ich mandatów obrończych, zgłosili się do prezesa Sądu i uzyskali zezwolenie na widzenie się w więzieniu ze skazanymi, którzy im wydali upoważnienie na prowadzenie ich spraw.

**Ćwiczenia Reichswehry nad granicą polską.**

Bytom, 16. 2. Na 20. bm. zapowiedziany został przyjazd do Bytomia 16 kompanji 7 pruskiego pułku piechoty.

Kompanja ta przeprowadzić ma nad granicą polsko-niemiecką ćwiczenia wojenne. Będzie ona w Szombierkach, skąd marsz swój przeprowadzi do Bytomia.

Kompanja liczy 200 żołnierzy i jest kompanją szkolną, w której szkoli się podoficerów. Stacjonowana jest w Świdnicy, skąd przejechała tradycje dawniejszych pruskich pułków piechoty 157 i 63.

Żołnierze zostaną zakwaterowani w Bytomiu w domach prywatnych, czem zajmuje się magistrat miasta Bytomia.

**Konferencja przedstawicieli państw rolniczych w Bukareszcie.**

Bukareszt, 16. 2. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tu obrady pierwszej sesji stałego komitetu studjów ekonomicznych państw Europy Środkowej i wschodniej.

**Wykłady oświatowe. T. C. L.**

W Nowemmieście.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 5 wykład z przeczami dla dzieci (refer. p. Wachowska).

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 5-tej pierwszy wykład o Wypiańskim: refer. dyrektor Lubicz-Majewski, drugi wykład z przeczami — kino — O Lwowie: p. prof. Chruszcz.

W Jamielniku.

W przyszłą niedzielę o godz. 5 po poł. wykład o Pomorzu z przeczami: (ref. p. Spanili, nauczyciel).

W obradach biorą udział przedstawiciele Bułgarii, Węgier, Łotwy, Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa głównego stanowiska na konferencji zbożowej, mającej się odbyć w Rzymie dn. 26 marca oraz na konferencji paryskiej w dniu 23 marca krajów eksportujących i importujących zboże; dalej sprawa uprzywilejowania traktatowo państw, wreszcie kwestja miejsca i terminu najbliższej konferencji państw rolniczych.

**Kompromitacja księcia Ruprechta. Zbrodniarzowi z czasów światowej wojny, księciu Ruprechtowi, odmówił król Jerzy audjencji.**

Londyn, 16. 2. W kołach politycznych szeroko komentowana jest wizyta w Anglii b. następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechta, który bawił tu 10 dni i w ub. sobotę odleciał samolotem do Niemiec.

„Daily Herald“, twierdzi, że ks. Ruprecht usiłował uzyskać audjencję u króla Jerzego, pragnąc zainteresować go sytuacją byłych domów panujących w Niemczech, co, wobec zaangażowania się ks. Ruprechta w ruch nacjonalistyczny Niemiec, nie pozbawione było zabarwienia politycznego. Prośba ks. Ruprechta spotkała się jednak — według dziennika — ze stanowczą odmową króla Jerzego, przyczem formalnym powodem odmowy miało być figurowanie ks. Ruprechta na czarnej liście Ententy jako jednej z głównych osób, oskarżonych o zbrodnie w czasie wojny.

„Daily Herald“ przypomina ks. Ruprechtowi, że jako dowódca armji ma na sumieniu liczne zbrodnie.

**Ten ich wziął na kawał. — „Książę Abisynji“ w obronie niewolnictwa.**

10-go lutego w Londynie odbywał się posiedzenie oddziału Ligi Narodów.

Podczas przemówienia przedstawiciela Wielkiej Brytanji, przeciwko niewolnictwu, na salę wszedł młody człowiek o ciemno-brązowej twarzy i kruczych włosach. Asystujący mu tłumacz oświadczył, iż jest to książę abisyński Suledzi Kartos.

Przewodniczący zaprosił wielkiego gościa na trybunę. Po ukończeniu przemówienia przedstawiciela

Anglii, książę zrobił znak i przewodniczący udzielił mu głosu. Przemówienie księcia trwało kilka minut. Oczywiście nikt z obecnych nie zrozumiał ani słowa. Książę uklonił się i powrócił na swoje miejsce, wynagrodzony oklaskami. Na trybunie stanął tłumacz. Okazało się, że książę przemawiał w obronie niewolnictwa.

Europa, — brzmiało jego przemówienie w tłumaczeniu — rządzi kupka beznadziejnych idjotów. Mój ojciec był niewolnikiem, Hannibal również. Po co więc niszczyć niewolnictwo? Traktować o tem mogą tylko ludzie głupi.

Po wysłuchaniu swego przemówienia w tłumaczeniu, książę wstał i skierował się powoli do wyjścia.

Z lokalu, gdzie odbywało się zebranie Suledzi Kartos i jego tłumacz udali się do knajpy. Tam książę umył twarz i okazał się.. studentem londyńskiej szkoły ekonomicznej. Zartu dokonał on w porozumieniu z kolegami, dla zabawy.

**Ruch towarzystw.**

**Nowemiasto. Baczność Sokoli!** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ w Nowemmieście n. Drwęcą zwołuje się na dzień 21 lutego 1931 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu druha Jankowskiego.

Na porządku obrad wybór nowego Zarządu, potrzebnych komisji i delegatów.

Czołem!  
Zarząd Okręgu VI. Tow. Gimn. „Sokół“.

**Nowemiasto.** Zebranie miesięczne Legji Inw. Wojsk Polskich odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego o godz. 12 w lokalu p. Jabłońskiego w Nowemmieście. Z powodu ważnych obrad przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

**Nowemiasto.** Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego na Nowemiasto odbędzie się w niedzielę, dnia 1 marca rb. o godz. 5-tej po południu w lokalu p. Kramera.

Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu. Uprasza o przybycie wszystkich członków Zarząd.

**Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.**

z dnia 17. 2. 1930 r.

krowy i jałowki	080-088
miernie odżywione krowy i jałowki	060-070
Cieleta kl. I.	100-110
kl. II.	080-090
kl. III.	068-078
Swinie kl. I.	124-128
kl. II.	116-112
kl. III.	106-114
Owce kl. I.	80-140
kl. II.	104-120

**Gielda zbożowa w Poznaniu.**

Notowania oficjalne z dnia 18. 2.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	16.75-17.00
Pszenica	21.75-22.25
Jęczmień	19.00-20.00
Owies	17.50-18.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych się wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**

W poniedziałek, dnia 23. II. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Cichem za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 wóz roboczy, maszynę do młócenia**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. St. Stawskich.  
Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**

W środę, dnia 25 bm. o godz. 3 po południu, sprzedawać będę w Sugajnie na sołectwie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 Jałowicę cieleń.**

Sugajno, dnia 20 lutego 1931 r.

Kulkowski, sołtys.

**Roczne Walne Zgromadzenie**

Spółdzielnia odbędzie się w lokalu bankowym w **środe**, dnia 4 marca rb. o godz. 3 po południu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego oraz sekretarza.
2. Powzięcie uchwały do protokołu z odbytej rewizji z wiazk.
3. Przedłożenie rachunków rocznych za rok 1930 i przyjęcie Bilansu oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający do Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Lipinki, koło Jabłonowa, dnia 16 lutego 1931 r.

**BANK LUDOWY**

Spółdzielnia Kredytowa z odp. nięogr. Lipinki powiat lubawski.  
Rada Nadzorcza: Ks. Dunajski, prezes.

**Unieważniam**

weksel na 400 zł żyrowany i zapłacony przeze mnie, obecnie w posiadaniu Tomasza Gutowskiego w Lidzbarku.

Wiktor Orzechowski,  
Wapierski p. Lidzbark.

Potrzebny od 1. 4. rb.

**ordynarjusz**

pasterz z dojem z jednym zaciągami (chłopak do koni).  
Sprzedam. około 500 cfr. bursków cukrowych.

Zuralski, Skarlinek.

**MAKUCHY SŁONECZNIKOWE 46-48%, mielone lub w kawalczach**  
**MAKUCHY LNIANE 34-36%, mielone lub w kawalczach**  
**OTRĘBY PSZENNE (SZALE) pierwszorządne**  
**OTRĘBY ŻYTNIE, MAKĘ RYBIĄ I MIĘSNĄ**

po niskich, obecnie kalkulujących się cenach poleca

**„ROLNIK“ w Lubawie**

LUBAWA, tel. 39.

NO WEMIASTO, tel. 49

Sprzedam moje 20 morgowe gospodarstwo,

położone w Złotowie na dogodnych warunkach. Cena według umowy. Jerzy Gromke, Działowo.

Poszukuję człowieka

do wszelkich prac od 1. 4. rb. Mejka, Ostrowite, k. Jabłonowa, pow. lubawski.

Poszukuję się mieszkania

parterowego trzy lub cztero-pokojowego w Lubawie. Zgł. do filji „Drwęcy“ pod nr. 150

Uczeń

kowalski potrzebny od zaraz Łożyński, mistrz kowalski Złotowo wybud.

POLECAM

świeże i wędzone śledzie, węgorze, sielawki (szproty) wędzone i w oliwie, sardynki, różne sery i t. p.

po cenach bezkonkurencyjnych

**A. NADOLNY, LIDZBARK,**

Nowy Rynek.

**Tapety**

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęcy“

Ubezpieczenia po zlikwidowaniu Tow. Ubezp. „Vistula“ przejmują najstarsze w Polsce

**Krakowsk. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń oddział w Poznaniu**

na tych samych warunkach, które dawało Tow. „Vistula“.

Zgłoszenia przyjmuje

**Celestyn Rosiński, Nowemiasto.**

Przyjmuje

bieliznę do prania i prasowania. M. Kordalska, Nowemiasto, Aleje 12.

Poszukuję od zaraz chłopaka

do koni. Chmieliński, Nowydwór.

**WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE:**

**Azotniak, Nitrofos, Saletrzak, Superfosfat, Tomasyne, Sole potasowe, Kainit, Wapno nawozowe** po obecnie znizonych cenach, na kredyt, zapadający w październiku rb.

POLECA

**„ROLNIK“ w LUBAWIE**

Lubawa, telef. 39. Spółdz. roln.-handl. Nowemiasto, telef. 49.

## Bolszewickie metody walki z religią.

W celu ostatecznego wytepienia religii i duchowieństwa bolszewicy, ci mistrzowie w dziedzinie niszczenia wszystkiego, co nie jest zgodne z ich teoriami, stworzyli specjalną komisję do badania nadużyć ze strony papieża (i księży).

Komisja ta, złożona tylko ze specjalnie dobranych komunistów, rozpoczęła już swe czynności. Aby sobie wyobrazić metody pracy tej komisji, posłuchajmy, co o niej opowiadają ulektalierzy, którzy mieli sposobność zetknąć się z działalnością owej komisji. — Przedewszystkiem każdy środek, który prowadzi do unieszkodliwienia duchownych, jest dobry, łącznie z prowokacją i dostarczaniem dowodów winy nieszczęśliwych duchownych.

I tak w rejonie petersburskim zamieszkiwał pop Uśc Wolecki, człowiek b. biedny, prawdziwy nędzacz, żyjący z dnia na dzień jedynie z łaski nielicznych parafjan, którzy, nawiasem mówiąc, sami głodowali. — Ów pop naraził się władzom bolszewickim, gdyż nie chciał podpisać deklaracji, iż wyzeka się religii i ją potępia i pełnił pokryjomu nadal swe obowiązki duszpasterskie. — Światła komisja zjawiała się raz po pewnego w jego nędznej izdebce i raptem znalazła w komocie 50000 rubli w srebrze, rzekomo ukrytych tam przez popa. Winnych oczywiście natychmiast aresztowano.

Komisja nawet nie kryła się zbytnie z podżuceniem owych pieniędzy, gdyż jeden z jej członków bez ceremonii wziął na dach i majstrował coś koło komina w czasie, kiedy jego koledzy rewidowali mieszkanie popa. — Dopiero po aresztowaniu go i dowiedzeniu się o powodach tego aresztowania parafjanie domyślili się, co robiła komisja na dachu, lecz to w niczem nie zmieniło położenia aresztowanego. Zatrzymano go w lochach GPU. I niebawem pójdzie na Solówki, aby już nigdy stamtąd nie wrócić. — Wypadek ten roztrząbiła oczywiście prasa sowiecka, przekręcając wszystko na swój sposób, to jest, że u rzekomego biedaka znalazłono tak wielką stosunkowo sumę, chcąc w ten sposób zdyskredytować popa w opinii publicznej.

Inego sposobu użyto wobec popa Awtonowa w Stawropolu. — Nie podobał się on władzom bolszewickim, gdyż potajemnie nauczał młodzież religii. — Komisja, aby go unieszkodliwić, włożyła między jego papiery dowody, iż dzieci, liczące lat ponad 16, prowadził w spisach, jako dzieci 8 letnie, aby w ten sposób wydebyć dla nich bezpłatnie książki szkolne, które potem rzekomo sprzedawał (na co oczywiście nie było żadnego dowodu). — Mimo, że to fałszerstwo komisji wyszło na jaw,

gdyż w podrzuconych spisach przegalepowała trochę i wpisała dwoje dzieci, których — wcale we wsi nie było, znienawidzonego popa aresztowano.

Komisja ze szczególną gorliwością prześladowała duchownych, którzy wogóle zajmują się zbytnio młodzieżą, na której, jak wiadomo, rząd buduje wszystkie swoje nadzieje. — Jednym z takich przyjaśców i opiekunów młodzieży, wiernej religii, był pop Bruszecki Stefan, we wsi Palaszady, rejon stawropolski. — Zdarzyło się, że miejscowego przewodniczącego rady gminnej przychwycono na dość paskudnym przestępstwie, bo na uprawianiu homoseksualizmu. Cóż łatwiejszego było dla bolszewików pozmienić osoby i zamiast właściciela sprawcę aresztować — popa Bruszeckiego? W konsekwencji postawiono go przed sądem i skazano — na 5 lat ciężkiego więzienia. — Oto grozą przejmujące sposoby, których się chwytają dzisiejsi czerwoni władcy nieszczęśliwej Rosji w dążeniu do swolch celów.

### Wydatki polskiego skarbu na emerytury.

Wedle referatu profesora Kzyżnowskiego, z Bezpartyjnego Bloku, za rok 1928 do 1929 emerytury wynosiły: w roku 1924 — 32 200 000 zł., w roku 1925, kiedy nastąpiło uregulowanie emerytur, 58 100 000 zł., w roku 1926 — 73 700 000 zł., w roku 1927—28 — 145 507 000 zł., w roku 1928—29 — 171 556 000 zł., w roku 1929—30 — 224 965 000 zł.

Ponieważ na emerytury wyznaczone są w budżecie sumy znacznie mniejsze, aniżeli się wydaje, przeto kwota, prelimitowana na rok 1930—31, będzie pewnie znowu przekroczona, gdyż zbliżamy się w tej chwili do 300 000 000 zł., jako rzeczywistego wydatku na emerytury.

Nic dziwnego, że tak jest, gdy stwierdzimy, że w roku 1927—28 było emerytów W. P. 1216, a emerytów byłych państw zaborczych 862.

W dniu 1 października 1930 roku było emerytów W. P. 6906, a emerytów państw zaborczych 706.

Na rok 1931—32 wyznaczono w budżecie na emerytury bez przedsiębiorstw państwowych i monopolu 238 491 000 zł., ale, jak słyhać, że w toku obrad nad preliminarzem rząd przyjdzie z wnioskiem na podwyższenie tej sumy.

Jest to suma olbrzymia, to też są obawy, że zmniejszenie podatków nie będzie mogło nastąpić, jeżeli emerytów nadal przybywać będzie tyłu, jak dotąd.

### Psi ementarz w Karlsbadzie.

W słynnej miejscowości kąpielowej, Karlsbadzie, niedaleko od miasta tego leży psi ementarz, założony w roku 1909, który w chwili obecnej kryje zwłoki 42 tych zwierząt. Pierwszym mieszkańcem

ementarza był bernardyn, pochowany przez pewną bogatą Amerykankę. Pile groby oznaczone są białymi porcelanowymi tabliczkami. Na jednej z nich widnieje napis: „Bernardyn Vedan, 10 maja 1896 — 4 lutego 1909. Za wierność — wdzięczność”.

### Oweca za 1 złetego.

Gwałtowna niżka cen wełny na rynku światowym spowodowała w Australji, w kraju najwyżej rozwiniętej hodowli owiec, niebywałą niżkę cen tych stworzeń.

Oweca, która przed kilku laty kosztowała 50—70 zł., kosztuje obecnie zaledwie 1 zł.

### Zegarek, którego nie potrzeba nakręcać.

Szwajcarskiemu przemysłowi zegarmistrzowskiemu udało się po długoletnich próbach skonstruować nowy typ zegarków ręcznych, które nie będą wymagały nakręcania, a poruszane będą jedynie mimowolnymi ruchami rąk. 2 godzinne noszenie takiego zegarka wystarcza, aby szedł on przez 30 godzin bez przerwy w stanie, pozbawionym wszelkiego ruchu.

Zegarki te, zwane „Haarwod“, sporządzane są z jednolitego metalu i zupełnie się nie otwierają, tak że wszelkie jego zanieczyszczenia albo uszkodzenia pod wpływem wilgoci są wykluczone.

### Owad, który teczy metal.

W hucie cynkowej w Welnowcu, należącej do zakładów Hohenlohego, zrobiono niezwykle odkrycie. Robotnicy, zajęci układaniem starego metalu cynkowego, zauważyli, że jedna z grubych płyt cynkowych, przeznaczona do przetopienia, była w kilku miejscach nadżarła. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że z otworów w płycie wydobywają się małe robaczki, które wżerały się do jej wnętrza. O odkryciu tem zawiadomiono kierownictwo huty, które zarządziło zbadanie nieznanych do tej pory w hutnictwie owadów, wżerających się w metal.

### Szkło, które nie pęka.

Próby uzyskania szkła niełamliwego trwają bezustannie od roku 1902. Najlepsze obecnie szkło niełamliwe składa się z dwóch płyt szklanych, przedzielonych warstwą celulozoidu, które prasuje się w temperaturze do 150 stop. i pod ciśnieniem 5 do 15 atmosfer. Szkło to nie tylko nie łamie się ani pęka, ale posiada tę jeszcze zaletę, że neutralizuje szkodliwe promienie ultrafioletowe. Produkcja tego szkła wyniosła w roku 1929 w Ameryce około miliona m. kw., w Anglii zaś, gdzie prawie wszystkie samochody są zaopatrzone w tego rodzaju szyby, 300 tys. m. kw.

## Przemówienie Ks. Prymasa Polski na Akademji ku czci Ojca św.

Data 8 bm. w wielkiej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. Na tej akademji wygłosił J. E. ks. kardynał Hlond przemówienie w sprawie encykliki Ojca św. o małżeństwie. Brzmi ono, jak następuje:

— „Rok rocznie zbieramy się tutaj — mówił Dostojny Ksiądz Kościół — aby w rocznicę koronacji Ojca św. składać mu w duchu wiary hołd serdeczny, jako Głowie Kościoła i Namieśnikowi Chrystusowemu. Rok rocznie wpatrujemy się w blaski nadprzyrodzonego powołania i władzy apostołskiej, któremi sam Chrystus opromienił widomą Głowę swego Kościoła. Rok rocznie stoimy także pod wrażeniem nowych blasków papieństwa, które, zrodzone w sercu Ojca św., w enuncjacjach i pismach papieskich, świecą światu nby pochodzą nieugaszonymi i słupy ogalowe w nowoczesnych mrokach myślowych. Więc czciliśmy Ojca św. jako proroka pokoju Chrystusowego, jako misyjnego Papieża, jako twórcę i zakonodawcę Akcji Katolickiej, jako natchalonego zwłastna Chrystusowego Królestwa, jako głosiciela pedagogji katolickiej, jako ubóstwianego Jąbłota.

A dzisiaj, kiedy Ojciec św. wkrocza w dziesiąty rok swego wielkiego, a tak charakterystycznego Pontyfikatu, jesteśmy pod wrażeniem ostatniej epokowej encykliki o małżeństwie chrześcijańskim. Kiedy nad światem „biała śmierć“ skrzydła rozpostiera, zwłastując poczynaające się wygasające narody w skutek poświęcania świętości rodziny, sięga Ojciec św. swą nauką i najwyższym upomnieniem do podstaw społeczeństwa i zaczątków życia ludzkiego. Określiwszy w świetle Bożem istotę, treść i dobrodziejstwa małżeństwa, piętuje z powagą apostołską jego dzisiejsze poniżenie i potępia wszystkie teorie i praktyki, któreśm chyliące się do upadku cywilizacja hańbi tę boską instytucję. Wreszcie z przejmującą powagą nawołuje do odnowienia małżeństwa chrześcijańskiego i wskazuje środki do jego odnowienia, wzywając m. in. „dobrych ludzi świeckich Akcji Katolickiej“, aby się błędom staawczo przeciwstawiali, a natomiast szerzyli w społeczeństwie Chrystusowe zasady małżeńskie.

Cały świat przejął się żywo tem niezwykłym orędziem papieskim, które nawet nie katolicy witają, jako utęsknlony promień zbawienia narodów od zgłady. W Polsce encyklika nie wywarła jeszcze

niepożądanego wrażenia, co się po części i tem tłumaczy, że dopiero w tych dniach ukazało się w druku jej polskie tłumaczenie. A jakżeż ona nam potrzebna! W samą porę przychodził papież także do nas z tym wielkim i wielkopomym dokumentem. Bo czyż i u nas nie poczęła się załamywać idea małżeństwa chrześcijańskiego? Czyż haniebne praktyki nie poczynają szargać jego świętości? Czy rozwodów nie chcąoby ustalić, jako coś naturalnego i przyjętego? A czyż nie odzywają się głosy za laicyzacją małżeństwa? Czyż nie musieliśmy z przerażeniem twierdzić, że Komisja Kodyfikacyjna opracowała projekt prawa małżeńskiego, który duchem i brzmieniem dalej odbiega od zasad Chrystusowych, niż ustawodawstwa małżeńskie innych krajów Europy?

We właściwym czasie rozbrzmiewa i w Polsce wielkie upomnienie Papieża, abyśmy tak świętej sprawie, jak małżeństwo, nie spychali na ową pochylą płaszczyznę doktryn laicystycznych, po której ono niechybnie stoczyć się musi do praktyk i praw bolszewickich.

Jestem przekonany, że nie będzie w Polsce rządu, któryby taki projekt ustawy małżeńskiej walał na obrady Sejmu. Jestem przekonany, że nie będzie u nas ciał ustawodawczych, któreby z niepowetowaną krzywdą Polski uchwałać miały ten niesłychany projekt prawa małżeńskiego. Jestem przekonany, że zdrowy instynkt narodu ten zamach na czystość, wielkość i potęgę Polski staawczo odeprze, że naród polski nie da się w błąd wprowadzić ani przez propagandę małżeństwa pogańskiego i praktyk zbrodniczych ani przez jakiegokolwiek złe przykłady w dziedzinie małżeńskiej, lecz w głębokim odczuciu ducha Chrystusowego i swych przeznaczeń niezłomnie trwać będzie przy małżeństwie takim, jakie Bóg ustanowił.

Encyklika papieska na ten temat powinna się stać przedmiotem propagandy i popularyzacji, aby poprzez kazania, broszury, ulotki, prasę, wykłady i prace naukowe dotarła do wszelkich warstw społeczeństwa. Przejęci głęboką wdzięcznością dla Ojca św. za ten nowy dowód czulej troskliwości o przyszłość ludzkości, prosimy Boga, aby herbowo motto Piusa XI „Raptim transit“, które się dosłownie spełniało w jego błyskawicznie szybkim pochodzie ku wyzynom tronu papieskiego, nie dotyczyło jego opatrnościowego pontyfikatu, który oby dla pomysłowości Kościoła i szczęścia ludzkości trwał jak najdłużej“.

## Kolej musi płacić odszkodowanie rodzinie ofiary katastrofy.

Wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie przeprowadził rozprawę, która ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla spraw o płacenie alimentów rodzicom, lecz również z punktu widzenia, czy kolej jest obowiązana płacić odszkodowanie rodzicom tych ofiar, którzy ucierpieli skutkiem katastrof kolejowych.

Przed 4 i pół laty w katastrofie kolejowej pod Rogowem zginął współwłaściciel dużej firmy asfaltowej „Ballinger i Sleszko“, pozostawiając żonę, dzieci i rodziców. Wdowa po tragicznie zmarłym wystąpiła ze skargą przeciwko kolej, a na tej podstawie sąd przyznał jej i dzieciom odszkodowanie w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, które miały stanowić skapitalizowaną rentę.

Wystąpili również ze skargą przeciwko kolej rodzice zmarłego, którzy domagali się odszkodowania w wysokości 60.000 zł. Ich przedstawiciel argumentował, że starszankowie Sleszkowie utrzymywani byli przez swego syna, że więc kolej, która ponosi odpowiedzialność za katastrofę, powinna wypłacić żądane odszkodowanie, które byłoby skapitalizowaną 10 letnią rentą.

Z ramienia skarbu występował przedstawiciel prokuraturji generalnej, który domagał się oddalenia skargi, motywując to tem, że starszankowie otrzymują już alimenty od wnuków zmarłego tragicznie współwłaściciela firmy i że ci wnukowie na mocy prawa obowiązują są właśnie do płacenia alimentów. Jednakowoż przedstawiciel Sleszków potrafił wykazać, że zmarły dawał rodzicom 200 zł miesięcznie na utrzymanie, pozatem zaś opłacał sam służbę, opał, światło i ubranie rodziców. Dalej kwitami urzędu skarbowego wykazał, że Sleszko płacił 85.000 zł roczne podatku dochodowego, że więc był człowiekiem bardzo zamożnym, którego śmierć ujemnie odbiła się na interesach całej rodziny, a więc i rodziców.

Biorąc pod uwagę te motywy, sąd orzekł, że do płacenia starszankom alimentów w pierwszym rzędzie obowiązana jest kolej i przysądził na rzecz powodów stosunkowo znaczną sumę 18.000 zł.

Wyrok powyższy jest o tyle charakterystyczny, że stanowi en procedens dla wszystkich procesów tego rodzaju.

O czem człowiek po trzeźwu nie pomyśli, to wszystko, upiwszy się, popełni.

Jan Kochanowski.